

Kronika kulturalna

Nagrody "Kultury"

NAGRODA PUBLICYSTYCZNA „KULTURY”
IM. JULIUSZA MIEROSZEWSKIEGO:

WIKTOR SUKIENNICKI

Czytelnicy *Kultury* znają dobrze Wiktora Sukiennickiego, zarówno z jego artykułów, recenzji i krótkich not, jak i z jego dwóch książek wydanych w Bibliotece *Kultury*. Mimo że obie wydane zostały dość dawno — *Kolumbowy błąd* w roku 1959, *Legenda i rzeczywistość* w roku 1967 — cieszą się wciąż dużym zainteresowaniem, zwłaszcza wśród czytelników w kraju. Jako „sowieciolog” (żeby użyć tego modnego dziś określenia, choć on sam wolałby zapewne być nazywany badaczem historii, teorii i praktyki sowieckiego „komunizmu”, zgodnie z podtytułem *Kolumbowego błędu*) Sukiennicki łączy wielką erudycję ze świetną znajomością rzeczywistości sowieckiej „od podszewki”. Pozwala mu to pisać w sposób, budzący natychmiast zaufanie czytelnika: spokojny, rzeczowy, zawsze doskonale udokumentowany lecz równocześnie czerpiący podskórnie z własnych doświadczeń, z zachowaniem obiektywizmu mimo że miałby sporo powodów by nie trzymać tak rygorystycznie na uwięzi swych uczuć. Nuty bardziej osobiste odzywają się jedynie w *Legendzie i rzeczywistości*, książce o „miłym mieście” Wilnie, o komunistach wileńskich i USB, gdzie w roku 1929 habilitował się rozprawą o *Podstawach obowiązywania Prawa Narodów*, po uzyskaniu na Sorbonie w roku 1926 stopnia doktora praw i nauk politycznych i ekonomicznych na podstawie pracy o zmierzchu epoki państw suwerennych.

Nagroda publicystyczna *Kultury* przyznawana jest naturalnie

za całokształt działalności pisarskiej, ale niech nam wolno będzie wspomnieć przy okazji o działalności odczytowej Sukiennickiego. Od roku 1976, nie zważając na wiek i stan zdrowia, Sukiennicki jeździ z odczytami po ośrodkach polskich w całej Europie zachodniej, stawiając się (jak sam powiada) „wszędzie tam gdzie są chętni do słuchania”, traktując tę akcję (też według własnych słów) „jako równoległą do akcji TKN w kraju”. Nie można o tym myśleć bez podziwu i wzruszenia.

NAGRODA LITERACKA „KULTURY”
IM. ZYGMUNTA HERTZA:

JÓZEF MACKIEWICZ

Powieściopisarz, nowelista, publicysta. Odsuńmy na bok publicystykę, którą eufemistycznie określić można jako popis niepoczytalności przystrajającej się w piórka „czystego i niezłomnego antykomunizmu”, ale Mackiewicz wybitny powieściopisarz i nowelista ma na emigracji pozycję dość osobliwą. Z jednej strony plebiscyty wśród czytelników wysuwają go na jedno z pierwszych miejsc w literaturze emigracyjnej. Z drugiej strony nie znajduje go się nigdy na listach laureatów licznych nagród emigracyjnych, a i krytycy literacy (z rzadkimi wyjątkami, np. Wita Tarnawskiego i śp. Michała Chmielowca) omijali raczej i wciąż omijają jego bogatą twórczość.

Prozaik o wielkim talencie narracyjnym (choć nierówny), wyborny pejzażysta kresowy, znakomity odtwórca atmosfery i ludzi na litewskich i białoruskich ziemiach utraconych po ostatniej wojnie, pisarz w najlepszym tego słowa znaczeniu ludowy, tzn. obdarzony wrażliwym słuchem i wyostrzonym wzrokiem w obliczu „dołów społecznych” (zjawisko niezbyt częste w Polsce oleodrukowych *Chłopów*, nie zawsze fortunnych prób Żeromskiego, dość mizernej literatury chłopsko-robotniczej w dwudziestolecie niepodległości); a równocześnie kontynuator wygasającej tradycji realizmu kontrowersyjnego, powieści które dzielą czytelników na obozy, pobudzają do zajadłych sporów lub przynajmniej do dyskusji. Wystarczy tu wspomnieć znaczenie takich książek jak *Lewa wolna* i *Nie trzeba głośno mówić*. Osobne miejsce w twórczości Mackiewicza zajmuje *Droga donikąd*, najlepszy być może w naszej literaturze obraz szarzyzny, nudy, degradacji w „podsowieckim” życiu. Pochwała laureata musi też, rzecz jasna, uwzględnić przejmującą *Kontrę* i — poza już wszelką, połowiczną choćby, fikcją literacką — pracę o zbrodni katyńskiej.

Mackiewicz, jak słusznie zauważono, jest mistrzem „małej

formy”. Żadna księga zbiorowa o eksterminacji Żydów, o cało-paleniu, nie będzie mogła pominąć jego krótkiej relacji *Ponary-Baza*. Żadna antologia noweli polskiej nie obędzie się bez jego pięknego opowiadania *Przyjaciel Flor*.

NAGRODY PRZYJAŹNI I WSPÓŁPRACY

Dla przeciętnego Czytelnika pismo kojarzy się z jego ścisłą redakcją, głównymi nazwiskami pisarzy i publicystów, którzy z nim współpracują. Natomiast mało się wie zazwyczaj, że dla pisma równie istotni są oddani przyjaciele, którzy ofiarnie i bezinteresownie pomagają mu w różny sposób. I nie tylko ich pomoc jest cenna ale również to, że stwarzają niezbędną w każdej pracy atmosferę przyjaźni. Z okazji 400-go numeru *Kultury* chcemy wyróżnić dwóch naszych wiernych przyjaciół: Benedykta Heydenkorna i Norberta Żabę. Ich współpraca i przyjaźń z redaktorem *Kultury* sięga czasów przedwojennych, okresu wydawania *Buntu Młodych* a następnie *Polityki*. Benedykt Heydenkorn był przed wojną ruchliwym członkiem Klubu Sprawozdawców Sejmowych, doskonale zorientowanym w życiu politycznym Polski okresu międzywojennego, Norbert Żaba wcześniej wszedł do służby zagranicznej i pracował na odcinku prasowym w Niemczech i w szeregu krajów skandynawskich, gdzie zastała go wojna.

Z Benedyktem Heydenkornem redaktor *Kultury* spotkał się ponownie w 2-gim Korpusie na Środkowym Wschodzie; nawiązany na nowo kontakt przekształcił się w ścisłą współpracę gdy w roku 1948 B. Heydenkorn osiedlił się w Kanadzie, gdzie wkrótce został redaktorem torontońskiego *Związkowca*, który za jego redaktorstwa stał się jednym z najlepszych pism polonijnych. B. Heydenkorn opracowuje dla *Kultury* Kronikę kanadyjską a jednocześnie zajmuje się problematyką ukraińską, w której to dziedzinie stał się jednym z nielicznych polskich specjalistów, cenionym za znajomość przedmiotu i obiektywizm. Po wyjściu z redakcji *Związkowca* zajął się problematyką etniczną i wielokulturowością Kanady publikując szereg książek z „Pamiętnikami emigrantów” na czele. Trzeba jeszcze dodać, że Benedykt Heydenkorn jest rekordowym recenzentem wydawnictw emigracyjnych i nie było chyba ani jednej książki „Biblioteki *Kultury*”, której by nie omówił z wielkim obiektywizmem.

Norbert Żaba po utworzeniu *Kultury* został jej przedstawicielem na Szwecję i kraje skandynawskie i niezależnie od strony informacyjnej z ogromną energią zajął się propagowaniem *Kultury*

i wydawnictw Instytutu Literackiego osiągając naprawdę wyjątkowe wyniki. Jednocześnie Norbert Żaba — doskonale wprowadzony w polityczne sfery szwedzkie i skandynawskie — bierze czynny udział w społecznym życiu polonii szwedzkiej oddając m.in. ogromne usługi nowym emigrantom.

Nagrody Kultury wynoszą F. 5.000,00 każda.

Dorobek wydawniczy

„O ile ktoś nie jest człowiekiem krzywych ścieżek, kiedy chce poświęcać swe książki prawdziwemu dobru ojczyzny, nie powinien pisać ich na jej tonie”.

J. J. Rousseau, „Wyznania”.

Znakomita większość czytelników *Kultury* nie bardzo się orientuje w dorobku wydawniczym Instytutu Literackiego. Dlatego podajemy pełny wykaz książek i wydawnictw specjalnych od początku naszej działalności.

KSIĄŻKI WYDANE W LATACH 1946-1952 (wykaz alfabetyczny) (wyczerpane)

- BIELATOWICZ Jan: *Brygada Karpacka*.
 BIELATOWICZ Jan: *Passeggiata*.
 BLUM Leon: *Na miarę człowieka*.
 BURNHAM James: *Walka o świat*.
 CHAŁASIŃSKI Józef — ULATOWSKI Jan: *Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej*.
 CZAPSKI Józef. *Na nieludzkiej ziemi*.
 FELSZTYN Tadeusz, dr.: *Energia atomowa*.
 GRYZIEWICZ Stanisław: *Środki polityki gospodarczej*.
 HORT Weronika: *Tulaczki dzieci*.
 HOSTOWIEC Paweł: *Il Calvario continua..*
 HOSTOWIEC Paweł: *Dziennik podróży do Austrii i Niemiec*.
 Informator o Imperium Brytyjskim i krajach Ameryki Płn. i Płd.
 JANTA (POŁCZYŃSKI) Aleksander: *Wracam z Polski 1948*.
 KADEN-BANDROWSKI Juliusz: *La citta di mia madre*.
 KADEN-BANDROWSKI Juliusz: *Miasto mojej matki*.